

030224

R. 1923, Nr. 1-2

Starostwo Białostockie

Exemplarz obowiązkowy

030224

Cena Kk. 10.000.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

JEDNODNIÓWKA RELIGIJNO — INFORMACYJNA.

Nr 1.

B I A Ł Y S T O K

Rok 1923.

Uroczystość Wszystkich Świętych.

Chociaż wzorem naszym do naśladowania był, jest i będzie po wszystkie czasy Jezus Chrystus, to jednak niebotyczne jego cnoty wielu onieśmielają, są powodem wymówek: gdzie mi tam, pełnemu wad i słabostek dążyć za świetlaną postacią Boskiego Mistrza! Ani ja mogę, wznieść się na takie wyzyny, ani mam siłę po temu!

Takim małodusznym, wątpiącym we własne szły, Kościół w dniu dzisiejszym stawia przed oczy niezliczone zastępy ludzi wszystkich stanów i rozmaitego wieku i powiada słowami św. Augustyna: mogli ci i owi dla czego nie ty?

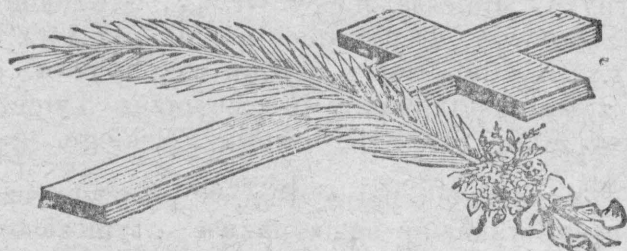
Wielu z tych, którym świat katolicki cześć oddaje, byli w stokroć gorszych warunkach, walczyli z groźniejszymi przeszkodami, a jednak szli za Chrystusem, wypełniali Jego wolę, a nawet życie kładli w ofierze.

Byli między nimi królowie, jak św. Ludwik, Henryk, Wacław, Stefan, Kazimierz; byli dworzanie i urzędnicy: św. Tomasz-kancelarz, św. Jan Damasceński-minister, św. Pudens-senater, św. Hieroteusz i Dionizjusz-sędziowie, św. Marcjan Genezjusz. Klaudjusz-pisarze, św. Ambroży, Cyprjan, Jwo-advokaci; byli wojownicy, jak: św. Eustachy, Sebastjan, Florjan, nauczycielowie: św. Kassjan, Jan Kanty, lekarze-Kozma i Damjan. Ale byli też i kupcy, jak: Fulgencjusz, Gwidon, rzemieślnicy, rolnicy i zarobnicy: św. Józef-cieśla, Symforjan-snycesz, Paweł-tokarz, Eligjusz-złotnik, Dunstan-kowal, Kryspin-szewe, Bona-swita-słusarz, Onufry-tkacz, Homobonus-kra-

wiec, Prokul-kamieniarz, Maurycjusz-ogrodnik, Izidor-rolnik, Florus-drwal, Temistokles-pasterz, Witalis, Afra, Zyta-służące, Aleksy-zebrak. Były również święte niewiasty wszelkiego stanu i wieku.

Umieeli godzić stan w jakim żyli z zasadami wiary św., głos sumienia stawiali ponad własne upodobania. Kościół przeto czcich jako bohaterów obowiązku, stawia nam za wzór i zachęca do czynienia podobnie.

X. W. K.



Pamiętajmy o zmarłych!

Każdy z żyjących grzebał mniej lub więcej osób drogich swojemu sercu i każdą taką stratę głęboko odczuł. Zdawało się wówczas, że pustki wytworzonej dookoła nie przeżyje: smutek zaległ duszę, skarga bolesna często szeroka a nawet narzekanie i przekleństwo uderzało w stropy niebios.

Powoli jednak rozpacz łagodniała, przychodziło ukojenie. Najbliżsi, najmiłsi i najdrożsi stali się dalecy nam i obojętni. Taka już natura ludzka. Szybko zapominamy o tych z którymi, łączyły nas więzy krwi, zżyłości lub przyjaźni.



Nieraz nie zdajemy sobie sprawy że może dusze ich potrzebują pomocy. Schodząc bowiem z tego świata nie miały wprawdzie wielkich upadków na sumieniu albo je zmazały przez szczerą pokutę, nie ustrzegły się jednak grzechów powszednich i dlatego muszą wypłacać się Sprawiedliwości Bożej „do ostatniego szelązka“

Kościół naucza, że takie dusze przechodzą przez Czyściec i że im ludzie, żyjący na ziemi nieść mogą pomoc. To też w swojej przebogatej liturgji wyznaczył okazałe miejsce na pamięć o zmarłych.

Przy zgonie, 3-go, 7-go, 30-go dnia i w rocznicę śmierci składa niekrwawą ofiarę, ustanowił rozmaite nabożeństwa i praktyki religijne, w roku „Dzień Zaduszny“ i miesiąc listopad przeznaczył na modły za zmarłych. Przypomina wówczas tych co odeszli i zachęca do spełnienia względem niech chrześcijańskiego obowiązku.

„Dzień Zaduszny“ co rok pobudza nas do odświeżania wspomnień i grobów.

X.W.K.

Rola Dozorów szkolnych w samorządzie szkolnym.

„Przepisy Tymczasowe o szkołach elementarnych“ umieszczone w Nr. 1. „Dziennika Urzędowego“ Departamentu W. R. i O. P. z r. 1917 dają zarys ustroju szkolnictwa, jaki został ustanowiony jeszcze przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego.

Aczkolwiek ustrój ten jest prowizoryczny o czem wskazuje sama nazwa „tymczasowe przepisy“, to jednak główne linie organizacyjne szkolnictwa zostały w nim wytknięte i w tym kierunku niewątpliwie pójdzie dalszy rozwój szkolnictwa w odrodzonej Polsce. Przyszła ustawa conajwyżej wprowadzi pewne zmiany co do sposobu dokonywania wyborów do Rad szkolnych, Dozorów i Opiek i może zmieni ich skład, bliżej określi kompetencje, wprowadzi silniejszą i pewniejszą ekzekutywę zarządzeń tych organów, ściślej może określi stosunek samorządu szkolnego do samorządu gminnego i t. p., ale zasadniczych zmian w ustroju szkolnictwa już nie wprowadzi. Dlatego dobrze będzie jeżeli społeczeństwo i osoby powołane w chwili obecnej do czuwania nad rozwojem szkolnictwa powszechnego, dokład-

niej się zapoznają z tym ustrojem, wnikną w istotę jego organizacji i zorientują się w faktycznej roli, jaką samorząd szkolny odegrać może i powinien.

Tymczasowa Rada Stanu przy opracowywaniu ustroju szkolnictwa wychodziła widocznie z 2-ch założeń.

1) oprzeć ten ustrój na zasadach szczerze demokratycznych i

2) powołać do pomocy w budowie szkolnictwa czynniki społeczne, gminne i samorządowe. Państwo bowiem przy wprowadzeniu powszechnego nauczania nie będzie mogło samo podolać wszystkim ciężarem, zarówno materjalnym jak i moralnym. Stąd wypływa dwoistość charakteru dzisiejszego szkolnictwa powszechnego: szkoły są gminne a nauczyciel - państwowy, to znaczy, że gmina ponosi ciężary na zorganizowanie szkół, na dostarczenie im potrzebnych lokali, sprzętów, pomocy i t. p. a państwo dostarcza nauczycieli i bierze na siebie całkowity ciężar jego utrzymania oraz organizuje naukę w tych szkołach, to znaczy, opracowuje programy i pilnuje, aby one zostały wykonane.

Do czuwania nad nauczycielem, kierowania jego pracą w szkole wychowawczą i naukową jest powołany Inspektor szkolny; do czuwania nad gospodarką szkolną i administracją, do czuwania nad tem, aby istotnie wszystkie dzieci mogły pobierać naukę w szkołach-powołane są samorządy szkolne.

Z tego już widzimy, że szkoły tylko wówczas będą mogły spełniać w zupełności swoje zadanie, gdy każdy z tych czynników t. j. Inspektorat szkolny i samorządy szkolne będą w zakresie swych kompetencji spełniali to, co do nich należy. Oczywiście nie da się nawet pomyśleć, aby każdy z tych czynników szedł samopas: wówczas zawsze będzie coś w szkolnictwie kulało. Ponieważ oba te czynniki wspólnie są powołane do sterowania szkolnictwem, przeto aczkolwiek każdy z nich ma zakreślone ustawowo swoje kompetencje, to jednak musi pomiędzy nimi następować współpraca i harmonja. Dla tego Inspektor szkolny wchodzi z urzędu do Rady szkolnej, ma prawo żądać zwołania Dozoru szkolnego i Opieki szkolnej, ma prawo zabierania głosu w poruszonych sprawach poza kolejką, wstrzymywania uchwał i t. p., a przedstawiciele Opiek, Dozorów i Rad szkolnych mają prawo bywa-

nia na lekcjach, jednak bez prawa czynienia uwag nauczycielom, mają prawo przedstawiania swych życzeń w sprawie kandydatów na nauczycieli i t. p.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie obecny ustrój szkolnictwa.

W tym ustroju ważną rolę odgrywają Dozory szkolne, t. j. te komórki samorządu szkolnego jakie są powołane do działania na terenie gminy lub miasta.

Formalnie wzięwszy cały ciężar założenia i utrzymania szkoły powszechnej spoczywa na gminie t. j. na jednostce samorządowej, administracyjnej. Gdyby tylko z tego punktu widzenia rozumieć potrzeby szkół, to sprawę możnaby uważać za załatwioną: wszak każda gmina mniej lub więcej rozumiejąc potrzeby szkół, starałaby się je zaspokoić, uchwalając taką lub inną sumę w swym budżecie i dozory szkolne byłyby zbyteczne. Ale ustawodawcom wszak nie tylko szło o to, aby szkoły zabezpieczyć pod względem materialnym. Idzie tutaj o współdziałanie społeczeństwa, o głos obywateli Rzeczypospolitej, którzyby wypowiadali swe życzenia i uwagi co do wychowania nowych pokoleń i którzyby nad tem wychowaniem czuwali. Wszak jaką jest szkoła takie będzie i przyszłe społeczeństwo. Troska więc o szkołę, to nie tylko troska o to ile pieniędzy przeznaczyć na jej założenie i utrzymanie, ale w pierwszym rzędzie czuwanie nad tem, jaką strawę duchową dzieciom podaje się, w jakiej atmosferze dziecko wyrasta. I w tem właśnie tkwi istota zagadnienia samorządu szkolnego.

Państwo przez utrzymywanych przez się Inspektorów szkolnych stara się roztoczyć najtroskliwszą opiekę nad stroną pedagogiczną szkoły, ale nawet gdyby nie wiedzieć jak idealnym, dobrym i powołanym do tej pracy był Inspektor szkolny — wszystkiego jednak sam zrobić nie zdoła, wszędzie jednocześnie być nie może, wszystkiego sam nie zobaczy i dlatego musi mieć do pomocy ludzi światłych, rozumnych, taktownych, którzyby mu w tej pracy dopomogli. Ludzi takowych niewątpliwie mogłaby dostarczyć w pewnej mierze Rada gminna. Ale każdy dobrze rozumie, że kto 2 sroki za ogon trzyma, żadnej nie utrzyma.

Rada gminna pomimo swych najszczerzych chęci nie mogłaby podolać obowiązkowi Dozoru szkolnego, ponieważ ma na swojej

głowie nie jedną sprawę szkolną. Dzisiaj na samorząd gminny spada tak wielka ilość spraw, zwłaszcza podatkowych, że w interesie Rady leży wyodrębnienie niektórych i przekazanie ich innym czynnikom społecznym. A sprawy szkolne—to lokale dla szkół i dla nauczycieli, to remonty, to opał, zakup pomocy szkolnych, kancelaryjnych, to utrzymanie porządku i czystości w szkole, to czuwanie nad normalnym uczęszczaniem dziatwy do szkół, urządzenie konferencji rodzicielskich, opracowywanie sieci szkolnej, budowa szkół—to sto innych jeszcze spraw. Żadna Rada gminna, żaden urząd gminny nie mógłby normalnie wywiązywać się z tych zadań. Oprócz tego idzie tutaj także jeszcze o czynnik wyeliminowania szkolnictwa i wychowania publicznego od wszelkich zależności od administracji i polityki. Dawna Galicja dała odstraszący przykład takiej zależności, dlatego dziś w budującej się Polsce, powinniśmy przy wszelkiej organizacji chwycić się tylko zdrowych zasad.

Widzimy więc, że życie stwarza takie warunki, iż powstawanie Dozorów i rola ich w życiu gminy staje się sama przez się jasna.

D. c. n.

Walka z drożdżką.

Wzrost cen na wszystkie towary od pewnego czasu denerwuje zwykłych śmiertelników, spędza sen, z oczu ekonomistów, pobudza rząd do rozmaitych zarządzeń. Prasa wszystkich kierunków i odcieni każdego niemal dnia wałkuje tę sprawę, podaje rady, zaleca środki. Mimo to ceny rosną jak na drzewach.

Czemu to przypisać? W kraju przecie bogactwo się wznaga. Statystyka stwierdza, że inwentarza mamy więcej niż przed wojną a plony tegoroczne nie tylko wystarczą na własne potrzeby, lecz nadto część ich można będzie wywieźć zagranicę.

Wszystkie działy administracji wewnętrznej stale udoskonalają się. Nadmierna ilość urzędników maleje oszczędność widoczna we wszystkim—słowem wszystko składa się na to, by ceny spadały, pieniądz nabierał większej wartości.

Jeżeli zaś dzieje się odwrotnie nie dziwnego iż każdy pyta dlaczego tak jest? gdzie

źródło złego? co należy zrobić, czyżać mować spadek marki?

Nie minę się z prawdą gdy powiem, że wzrost cen wywołują handlarze. Przez nikogo nie kontrolowani, opłacający znikome podatki zarabiają olbrzymie sumy.

Każdy z nas niejednokrotnie już stwierdził, że ceny przedpołudniowe znacznie się różniły od popołudniowych i za każdym razem uprzejmy paskarz radził kupować, bo „będzie drożej“. Ludziska śpieszą do sklepów, a handlarz zacierą ręce z radości.

Gdyby jednak kupujący powstrzymali się na pewien czas od nabywania rzeczy mniej potrzebnych, a tembardziej gdyby sobie w czemkolwiek odmówili, skutek byłby niezawodny.

Paskarz pozbawiony klienteli starałby się ją pociągnąć zniżką cen. Zarobek otrzymany nie dałby mu wprawdzie możności kupienia kamienicy lub majątku ziemskiego, byłby dostateczny do utrzymania rodziny, nie wywoływałby potrzeby zawrotnego podnoszenia cen.

Narzekać przeto nie pomoże prasa mało wskóra, rząd nie ukroci chciwości ludzkiej. Tylko społeczeństwo może skutecznie z nią walczyć.

Powstrzymajmy się więc od kupowania rzeczy zbędnych, a ceny spadną!

Kawka.

Pamiętajmy o Skarbie Narodowym.

W Białymstoku pod przewodnictwem Ks. Dziekana A. Chodyko zorganizował się Komitet zbierania złota i srebra na Skarb Polski.

Wiec informacyjny, który się odbył 28. X. dał dowody świadomości patriotycznej Obywateli naszego miasta.

Oby wszyscy zrozumieli potrzebę ofiary na Skarb, bez którego Polska istnieć nie może, a na wskrzeszenie które! tyle ofiar życia złożyliśmy.

Członkowie Komitetu będą przyjmować ofiary w niedziele i święta w kancelarji parafjalnej od godz 10 do 4 pp., a w dnie powszednie w lokalu P. Kasy Pożyczkowej (Warszawska 14) i w Sądzie Okręgowym (Warszawska 63) codziennie od 1 — 15 listopada od 10 r. — 4 pp.

Kronika parafjalna.

Jubileusz męczeńskiej śmierci Św. Józefata. Z powodu przypapającej w tym roku 300 letniej rocznicy śmierci Św. Józefata, Męczennika, biskupa Połockiego w djecezji naszej we wszystkich Kościołach odprowadzane będzie uroczyste trzydniowe nabożeństwo 9, 10 i 11 listopada Msza św. uroczysta odprawi się o g. 9 rano, a nieszpory z kazaniem o g. 5 wiecz.

Ojciec św. udziela biorącym udział w nabożeństwie do św. Józefata odpustu zupełnego z obowiązkiem odbycia spowiedzi, przyjęcia Komunii św. i odwiedzenia kościoła.

Kapłani odprowadzający dnia 11 i 14 listopada Mszę św. uroczystą ku czci św. Józefata mogą udzielić błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym.

Jubileusz Biskupa. W dniu 25 list. r. b. przypada 25-lecie kapłaństwa I. E. Jerzego Matulewicza, biskupa Wileńskiego i w tym celu z prośbą o zdrowie i pomyślne rządy Pasterza odprawi się nabożeństwo z odśpiewaniem „Te Deum laudamus“ o g. 9^{1/2} r.

Obchód 200-lecia Komisji Edukacyjnej, odbędzie się w Białymstoku w dniu 18 listopada uroczystym nabożeństwem z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

2 listopada zostanie poświęcony pomnik. na grobie ś. p. W. Szwarca, dziekana Białostockiego. Komitet parafjalny na pokrycie wydatków zaciągnął pożyczkę około 10 milionów mk., ponieważ dotychczasowa składka była niedostateczna. Szczegółowe sprostowanie kt. ogłosi osobno.

Polski Żałobny Krzyż.

Wojewódzki Zarząd „P. Ż. K.“ w odezwie prosi rodaków o wpisanie się na członków T. wa, żeby z odbieranej sumy można było zaopiekować się grobami poległych naszych żołnierzy.

Dzień 2 listopada jest dniem pamięci o mogiłach naszych poległych Synów w obronie Ojczyzny. Niech przykładem lat ubiegłych, obywatele dadzą dowód pamięci o tych, co życie poświęcili, by nas uratować.

Prezesem Wojew. Koła jest p. Głotz, dyrektor Okr. Dyr. Robót Publicznych przy Wojew. Białostockim.

Z życia młodzieży.

Założony w r. ub. oddział wojewódzki „Zrzeszenia patronatów młodzieży“ ma za zadanie skupiać i wychowywać dorastające pokolenie na dobrych katolików i światłych obywateli. Czyni to przez organizowanie odczytów, wycieczek, wieczornic i t. p. środków kulturalno-oświatowych.

Pole do pracy rozległe, zadanie wielkie, jeno pracowników mało.

W Suwalszczyźnie i w Łomżyńskiem praca postępuje szybkim krokiem. Jest tam już sporo organizacji męskich i żeńskich. Natomiast w innych częściach województwa niewiele się robi; „Zrzeszenia“ powstały zaledwie w kilkunastu parafjach. Jest to wynik zabiegów tych co rozumieją czem jest młodzież w życiu narodu.

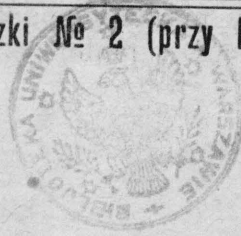
Miot.

Redaktor: Ks. Dr. Witold KUŹMIŃSKI.

Wydawca: Ks. A. CHODYKO, Dziekan Białostocki.

Polska Drukarnia B. Huppertca w Białymstoku, Rynek Kościuszki № 2 (przy kościele).

L. dz. № 105. 23 r.



1926
658